



W NUMERZE

ZE ZWIĄZKU

str. 4 Podsumowanie wyników przeprowadzonych w kwietniu 2024 r., po najdłuższej kadencji, wyborów lokalnych w miastach członkowskich (w tym szóstych bezpośrednich wyborów burmistrzów i prezydentów) daje ciekawy obraz Polski miejskiej.

KRONIKA KRAJOWA

str. 7 Sportowy szczyt, który odbył się 9 i 10 kwietnia 2024 r. w Warszawie zgromadził ponad 70 prelegentów z 15 krajów i 350 uczestników. To razem blisko 50 godzin wystąpień poświęconych m.in. samorządom, klubom sportowym, startupom, sponsorom czy federacjom sportowym.

str. 16 Local Trends – Samorządowy Kongres Finansowy będzie pierwszym po wyborach parlamentarnych i samorządowych wydarzeniem poświęconym polityce finansowej i inwestycyjnej polskich samorządów.

ROZWÓJ MAŁYCH I ŚREDNICH MIAST – PROJEKT PREDEFINIOWANY

str. 8 O efektach Programu „Rozwój lokalny” dla miast, zaangażowaniu Związku w istotne dla miast projekty rozwojowe oraz o nowej inicjatywie będącej kontynuacją tzw. projektu norweskiego rozmawiamy z Tomaszem Potkańskim, zastępcą dyrektora Biura Związku Miast Polskich.

str. 10 Wraz z zakończeniem Programu „Rozwój lokalny” zakończyły swoją działalność w dotychczasowej formie Sieci Wymiany Doświadczeń EMPIRIE. To unikatowe przedsięwzięcie Związku Miast Polskich, oparte na popularnej idei sieciowania, było esencją tego, czym jest Związek.

DOBRE PRAKTYKI – EFEKTYWNOŚĆ ENERGETYCZNA

str. 11 Tychy i Gdynia – to ostatnie już prezentowane wyróżnienia w konkursie „Samorządowy Lider Zarządzania 2023 - Transformacja energetyczna miast dla osiągnięcia neutralności klimatycznej i podniesienia jakości życia”.

MIASTA JUBILEUSZOWE

str. 12 - W perspektywie kolejnych lat miasto będzie się coraz bardziej kurczyło. Nie jesteśmy w stanie tego zatrzymać, ale chcemy się dostosować i przyciągać ludzi, którzy będą chcieli w Starachowicach mieszkać. I to jest nasz cel. – mówi Marek Materek, prezydent Starachowic, które właśnie obchodzą 400. rocznicę nadania praw miejskich.

20 lat Polski w Unii Europejskiej

Ogromny sukces ponownego zjednoczenia Europy

1 maja br. minęło 20 lat od przystąpienia Polski wraz z 9 innymi krajami do Unii Europejskiej – było to największe rozszerzenie UE w historii. Był to czas spektakularnego rozwoju polskich gmin, miast i miasteczek.

W 2004 roku do 15 dotychczasowych państw-członków UE dołączyły oprócz Polski: Czechy, Cypr, Estonia, Litwa, Łotwa, Malta, Słowenia, Słowacja oraz Węgry, a więc w większości kraje zza żelaznej kurtyny. Razem do wspólnoty dołączyło 75 mln obywateli. Akcesja zakończyła długi proces, który ponownie zjednoczył Europę po dziesięcioleciach rozłamu wynikającego z podziału wpływów po II wojnie światowej. Dziś Unia Europejska to 27 państw i 448 mln mieszkańców.

Przypomnijmy, że Unia Europejska powstała jako odpowiedź na dwie wielkie wojny toczące się w pierwszej połowie XX wieku. Wzmocnienie współpracy gospodarczej, politycznej, ale i społecznej na całym kontynencie europejskim po II wojnie światowej miało być antidotum na ostre spory między państwami, które kończyły się konfliktami zbrojnymi. W 1957 r. pierwszych 6 krajów podpisało tzw. Traktat rzymski, w wyniku którego powstała Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG), która ostatecznie w 1993 roku przerodziła się w Unię Europejską na podstawie traktatu z Maastricht (w Holandii). Przynależność do wspólnoty daje wiele korzyści państwu członkowskim, m.in.:

- stabilność polityczną
- swobodę wyboru miejsca zamieszkania, nauki lub pracy w całej UE
- intensywniejszą wymianę handlową dzięki dostępowi do jednolitego rynku
- zwiększone finansowanie i inwestycje
- wyższe standardy społeczne, środowiskowe i konsumenckie.

Dobrze wykorzystana szansa

O tym, że Polska dobrze wykorzystała 20 lat w Unii świadczą twarde dane. Jesteśmy jednym z krajów członkowskich o najszybszym tempie rozwoju. Dość powiedzieć, że:

- zmniejszyliśmy dystans względem średniego poziomu rozwoju krajów unijnych z 51,5 proc. PKB per capita w 2004 roku do 80 proc. obecnie;
- bezrobocie spadło z blisko 20 proc. do 3 proc. w końcu 2023 r.;

- dostęp gospodarstw domowych do internetu szerokopasmowego wzrósł z 8,1 proc. do blisko 93 proc.
- z samej polityki spójności trafiło do Polski 161 mld euro, które wydaliśmy na inwestycje nie tylko infrastrukturalne, ale i rozwój przedsiębiorstw oraz na sferę społeczną.

Polska liderem

Jak wykazują zewnętrzne audyty, Polska jest niezwykle skuteczna w wykorzystaniu środków unijnych – wydaje je najlepiej ze wszystkich krajów. To w dużym stopniu zasługa decentralizacji zarządzania środkami europejskimi na politykę spójności w naszym kraju. Obok bowiem programów krajowych zarządzanych przez ministra funduszy i polityki regionalnej są programy regionalne, którymi zarządzają i które wdrażają samorządy województw. W kończącej się perspektywie regiony dysponowały 40 proc. środków, a w nowej na lata 2021-27 będą miały aż 44 proc., czyli 33,5 mld euro.

W ogromnym stopniu do sukcesu świetnego wydatkowania środków unijnych przyczyniły się gminy – największy inwestor w Polsce - które są dobrymi gospodarzami danego terenu.

- W Unii jesteśmy nie tylko bezpieczniejsi, lecz także bogatsi, bardziej otwarci i wykształceni. Rozwój Polski widać w wielkich miastach i najmniejszych wsiach. Codziennie korzystamy z tego, co razem tworzymy – uważa Adam Szłapka, minister ds. Unii Europejskiej. Polacy doceniają i korzystają z przywilejów bycia obywatelami Unii Europejskiej, niezmiennie wykazując w badaniach jeden z najwyższych wskaźników poparcia dla naszej przynależności do UE. Akcesję Polski do UE jako jedno z najważniejszych wydarzeń w historii Polski ocenia były Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, który sprawował ten najwyższy urząd właśnie w 2004 roku. Pozytywny wynik referendum akcesyjnego, w którym 77,4 proc. obywateli wyraziło chęć przystąpienia do Unii Europejskiej ocenił jako sukces, który do dziś warto świętować.

Samorządowe poparcie i deklaracja dalszej współpracy

Również organizacje samorządowe tworzące stronę samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego wyko-

rzystały okazję, jaką jest jubileusz 20-lecia i przygotowały „Deklarację” dotyczącą właśnie obecności Polski w strukturach unijnych. Przedstawił ją 23 kwietnia br. na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego Krzysztof Żuk, prezydent Lublina i współprzewodniczący Komisji.

Polska filarem Europy

Okazją do podsumowania 20 lat naszej obecności w UE była zorganizowana przez Polską Agencję Prasową konferencja poświęcona 20. rocznicy akcesji Polski do Unii Europejskiej.



Źródło: Komisja Europejska

DEKLARACJA

Europejskie aspiracje Polski, tłumione przez blisko pół wieku po II wojnie światowej, zostały ponownie wyrażone przez wielki ruch społeczny „Solidarność” w uchwalonym w październiku 1981 roku w Gdańsku programie przebudowy państwa, zatytułowanym „Samorządna Rzeczpospolita”. Zawarta w nim teza 21. sformułowała zasady odbudowy i funkcjonowania zdecentralizowanych struktur demokratycznego państwa, które okazały się zgodne ze standardami zawartymi w Europejskiej Karcie Samorządu Lokalnego, choć o blisko pięć lat wyprzedziły jej przyjęcie przez Radę Europy.

Odbudowywany od 27 maja 1990 roku polski samorząd terytorialny stał się nie tylko filarem demokracji lokalnej, ale także efektywnym gospodarzem swoich gmin i miast, a wkrótce również powiatów i regionów. Byliśmy w stanie niemal natychmiast podjąć i zrealizować wielki wysiłek nadrobienia zapóźnień cywilizacyjnych powstałych w okresie oddzielenia Polski od rdzenia Europy przez żelazną kurtynę.

Równocześnie podjęliśmy przedsięwzięcia rozwojowe, dzięki którym odkrywaliśmy i uruchamialiśmy lokalne potencjały. Ich skuteczne wykorzystanie wymagało jednak zarówno nowych, zewnętrznych środków finansowych jak i zintegrowanego podejścia do prowadzenia polityki rozwoju. Oba te uwarunkowania w wielkim stopniu zostały spełnione dzięki członkostwu Polski w Unii Europejskiej. Polityka spójności oraz wspierania rozwoju lokalnego i regionalnego, kształtowana wspólnie w skali całej Unii Europejskiej, stworzyła wielką szansę przyspieszenia modernizacji i rozbudowy naszej infrastruktury technicznej i społecznej, służącej podnoszeniu jakości życia Polaków.

Proces ten był możliwy i jest skutecznie realizowany dzięki zaangażowaniu naszych społeczności lokalnych i regionalnych. Powierzenie samorządowi terytorialnemu odpowiedzialności za rozwój: w skali lokalnej – gminom i powiatom, oraz regionalnej – upodmiotowionym województwom, które są gospodarzami wielkiej części programów i funduszy unijnych, umożliwiło Polsce wykorzystanie tej szansy w maksymalnym stopniu. Potwierdzają to liczne oceny merytoryczne, przeprowadzane przez instytucje krajowe i europejskie. Najlepszym tego dowodem jest utrzymujące się na poziomie ok. 90%, jednym z najwyższych w skali całej Unii Europejskiej, poparcie społeczne dla naszego w niej członkostwa. Wymowny jest zwłaszcza fakt, że od roku 2019 ponad połowa osób pytanym o swoją autoidentyfikację określa się mianem „Polak i Europejczyk”.

Dlatego przedstawiciele polskich organizacji samorządowych, uznając dwudziestolecie członkostwa Polski w Unii Europejskiej za nadzwyczajny czas rozwoju, wzajemnie korzystny dla Polski i dla Europy, dziękują wszystkim zaangażowanym na każdym szczeblu w proces budowy zjednoczonej Europy i deklarują pełne uczestnictwo naszych społeczności lokalnych i regionalnych w jej dalszym rozwoju.

Warszawa, 24 kwietnia/1 maja 2024 roku

- Od 2004 roku zarówno Polska, jak i Europa przeszły istotne przemiany, które doprowadziły nas do wykorzystania tego, co najlepsze ze wszystkich państw członkowskich. Dziś Polska stanowi mocny filar Europy, a polscy obywatele należą do osób najbardziej wspierających Unię Europejską – powiedziała Roberta Metsola, przewodnicząca Parlamentu Europejskiego.

Przyznała jednak, że dziś stoją przed Unią nowe, niezwykle trudne wyzwania, związane choćby z wojną toczącą się za wschodnią granicą naszego kraju, polityką klimatyczną czy migracją.

- Jestem jednak przekonana, że wraz z przywództwem Polski przy unijnym stole będziemy skutecznie w dalszym ciągu odpowiadać na te wyzwania – powiedziała Metsola, nawiązując do zaczynającej się w przyszłym roku prezydentury Polski w UE. Zaapelowała też o liczny udział w czerwcowych wyborach do Parlamentu Europejskiego. Z kolei europoseł Jerzy Buzek, były premier i były przewodniczący Parlamentu Europejskiego uważa, że polska prezydencja zdeklaruje działania Unii na kolejnych 5-7 lat. Jego zdaniem wzrasta rola Polski jako „języczka u wagi” w wielu sprawach, zwłaszcza tych dotyczących obronności.

Sukces Polski możliwy dzięki samorządom

Sukces naszego kraju jest zarazem ogromnym sukcesem samorządów, które świetnie wykorzystały szansę na rozwój związaną ze środkami unijnymi. Przez ostatnie 20 lat aż 2/3 inwestycji publicznych w Polsce zrealizowały właśnie JST – przypomina wiceminister funduszy i polityki regionalnej, Jacek Protas.

Pieniądze z programów unijnych nie były tylko „wydane” przez samorządy, ale „zainwestowane”, dzięki czemu środki te pracują dla nas od 20 lat, podkreśla była minister funduszy i polityki regionalnej, Małgorzata Jarosińska-Jedynak. I choć funkcjonuje w przestrzeni medialnej „mit aquaparku” jako symbol nietrafionych, przeskalowanych inwestycji, to trzeba pamiętać, że pierwsze lata po akcesji były czasem nauki korzystania z funduszy. Po pierwszym „zachłystnięciu się łatwymi pieniędzmi” przyszła refleksja, że warto je dobrze zainwestować, np. w infrastrukturę drogową czy kolejową, by stworzyć warunki do rozwoju biznesu i rozwoju małej ojczyzny. Sukces był możliwy dzięki ciężkiej pracy samorządów i instytucji wdrażającej, a także ich dobrej współpracy.

Wyzwania nowej perspektywy

W obecnej perspektywie finansowej UE na lata 2021-27 Polska nadal jest największym beneficjentem środków: to aż 67 mld euro wsparcia, z czego 44 proc. w ramach Regionalnych Projektów Operacyjnych będących w dyspozycji województw samorządowych. Wyzwaniem będzie wykorzystanie środków z Krajowego Planu Odbudowy ze względu na ogromne opóźnienie Polski w realizacji KPO. Nowością i trudnością, do której JST muszą się przygotować będzie montaż finansowy, czyli sięganie po różne źródła pieniędzy, by zrealizować projekt. Niektóre samorządy mają już tego typu doświadczenia, którymi chętnie dzielą się z innymi.

Hanna Hendrysiak

Nieźła frekwencja mimo fatalnej kampanii w mediach

Związek po wyborach

Podsumowanie wyników przeprowadzonych w kwietniu 2024 r., po najdłuższej kadencji, wyborów lokalnych w miastach członkowskich (w tym szóstych bezpośrednich wyborów burmistrzów i prezydentów) daje ciekawy obraz Polski miejskiej. Oczywiście obraz końcowy wciąż się kształtuje, zwłaszcza w radach miast i w relacjach między nowymi radami a burmistrzami i prezydentami.

Polska lokalna jest nadal inna niż centralna, niż mówią sondaże partyjne, w których nie są uwzględniane lokalne komitety wyborcze. Zwracają uwagę sukcesy kilku koalicji lokalnych, zbudowanych przez kandydatów na prezydentów o konkretnej przynależności partyjnej, a jednocześnie dużej „zdolności koalicyjnej” (Lublin, Radom), która jest bardziej efektem silnych osobowości tych lokalnych liderów niż ich barw partyjnych. Choć przynależność partyjna niekoniecznie przeszkadzała, o czym świadczą wyniki Rafała Bruskiego, Krzysztofa Żuka i Romana Szelemeja (PO), Krzysztofa Kosińskiego (PSL) czy Lucjusza Nadbereżnego (PiS), którzy w Bydgoszczy, Lublinie, Wałbrzychu, Ciechanowie i Stalowej Woli wygrali ponownie w I turze. Ta panorama Polski lokalnej jest przez to znacznie ciekawsza niż widoczny na co dzień medialny obraz polskiej polityki centralnej.

Kampania

Po październikowych wyborach parlamentarnych trwa ostre zwarcie między poprzednią i nową większością parlamentarną. Nowa większość zмага się z trudnościami w „odbetonowywaniu” zbudowanych przed 15 października schronów na wypadek porażki wyborczej, dodatkowo pośpiesznie zamurowanych podczas uzyskanych od prezydenta kilku tygodni przez mniejszościowy pseudo-rząd. Stara ekipa, która w sądach przedtem niezależnych, mediach przedtem publicznych i spółkach państwowych wprowadziła partyjne porządki pozakonstytucyjne, wrzeszczy przy tym w niebogłosy o łamaniu prawa i szarganiu demokracji... To ta sama ekipa, która – niestety z powodzeniem – osłabiła polski samorząd, zwłaszcza finansowo, gdyż nie była w stanie przejąć go pod kontrolę partyjną. Trwające zwarcie polityczne, będące wciąż główną pożywką uganiających się za łatwą

sensacją dziennikarzy głównych mediów, spowodowało, że sprawy lokalne i regionalne nie przebiły się przez główne tematy

w głównych telewizjach i w dobrym czasie antenowym, ale rozmawiający z nim dziennikarze nie dali się zbić z tropu i natychmiast pytali go, czy wystartuje w wyborach prezydenckich za rok, albo co sądzi o pani wicemarszałek senatu, pomijając sprawy ważne w wyborach na prezydenta miasta. Trudno ocenić na gorąco, jak to wpłynęło

Frekwencja wyborcza w wyborach i referendum w Polsce			
Rok	Wybory	Frekwencja w I turze	Frekwencja w II turze
1989	Wybory parlamentarne	62,70%	25,31%
1990	Wybory samorządowe	42,27%	-
1990	Wybory prezydenckie	60,63%	53,40%
1991	Wybory parlamentarne	43,20%	-
1993	Wybory parlamentarne	52,13%	-
1994	Wybory samorządowe	33,70%	-
1995	Wybory prezydenckie	64,70%	60,23%
1996	Referendum „uwłaszczeniowe”	32,40%	-
1996	Referendum „prywatyzacyjne”	32,44%	-
1997	Referendum konstytucyjne	42,00%	-
1997	Wybory parlamentarne	47,93%	-
1998	Wybory samorządowe	45,45%	-
2000	Wybory prezydenckie	61,12%	-
2001	Wybory parlamentarne	40,29%	-
2002	Wybory samorządowe	44,23%	35,02%
2003	Referendum akcesyjne	50,05%	-
2004	Wybory do Parlamentu Europejskiego	20,07%	-
2005	Wybory parlamentarne	40,57%	-
2005	Wybory prezydenckie	49,74%	50,99%
2006	Wybory samorządowe	45,99%	39,69%
2007	Wybory parlamentarne	53,00%	-
2009	Wybory do Parlamentu Europejskiego	24,53%	-
2010	Wybory prezydenckie	54,94%	55,31%
2010	Wybory samorządowe	47,32%	35,31%
2011	Wybory parlamentarne	40,92%	-
2014	Wybory do Parlamentu Europejskiego	23,83%	-
2014	Wybory samorządowe	47,40%	30,97%
2015	Wybory prezydenckie	48,96%	55,34%
2015	Referendum	7,0%	-
2015	Wybory parlamentarne	50,92%	-
2018	Wybory samorządowe	54,96%	48,83%
2019	Wybory do Parlamentu Europejskiego	45,68%	-
2019	Wybory parlamentarne	61,74%	-
2020	Wybory prezydenckie	64,61%	68,18%
2023	Wybory parlamentarne	74,38%	-
2023	Referendum	40,91%	-
2024	Wybory samorządowe	51,94%	44,06%

dyskursu politycznego przed wyborami samorządowymi. „Kampania” medialna była o aborcji, Obajtku i Orlenie, lewych wizach, nielegalnym podstuchu, Wąsiku i Kamińskim oraz obronie starego porządku w telewizji i sądach. Tylko Rafał Trzaskowski dobił się w tym okresie do głosu z ciekawym przekazem samorządowym

na wybory, a zwłaszcza na frekwencję, na którą sporo napsioczono, choć okazała się druga najwyższa od 1990 roku.

Frekwencja

Na dwa tygodnie przed wyborami samorządowymi CBOS opublikował komunikat z badania opinii społecznej, w którym pytano Polaków, jakie rodzaje wyborów są

dla nich ważne. Okazało się, że wybory parlamentarne i prezydenckie za bardzo ważne uznaje 57-66% osób, wybory samorządowe określa jako bardzo ważne już tylko 49-56% dorosłych Polaków, a wybory do Parlamentu Europejskiego uważane są za bardzo ważne zaledwie przez 34-41% wyborców. Frekwencja w wyborach 7 kwietnia br. wyniosła 52%, zatem w świetle tego sondażu trudno uznać ją za nadspodziewanie niską. Dla porównania warto dodać, że w wyborach parlamentarnych w 2019 roku frekwencja wyniosła blisko 62%, a w prezydenckich w 2020 r. – 65 / 68%, co także jest zbieżne z tym sondażem. W tym kontekście trzeba podkreślić, że 74% frekwencji w wyborach parlamentarnych 15 października 2023 roku było wynikiem nadzwyczajnym, Świadczy on o tym, że kluczową rolę odegrał dodatkowy czynnik, którym była chęć odsunięcia PiS-u od władzy.

Na tym tle warto zaznaczyć, że zmęczonego już nieco (zwłaszcza fatalnym poziomem kampanii) wyborcę czekają niebawem najmniej – jego zdaniem – ważne wybory do Parlamentu Europejskiego. To spore zadanie dla polityków, w tym zwłaszcza lokalnych i regionalnych, którzy doświadczyli tak wiele korzyści płynących z członkostwa Polski w UE: zachęcić Polaków do udziału. Warto, byśmy potwierdzili wynik innych sondaży CBOS-u, w których od 2019 r. już **nieco ponad połowa** naszych rodaków, pytana o swoją tożsamość, odpowiada: „**jestem Polakiem i Europejczykiem**”.

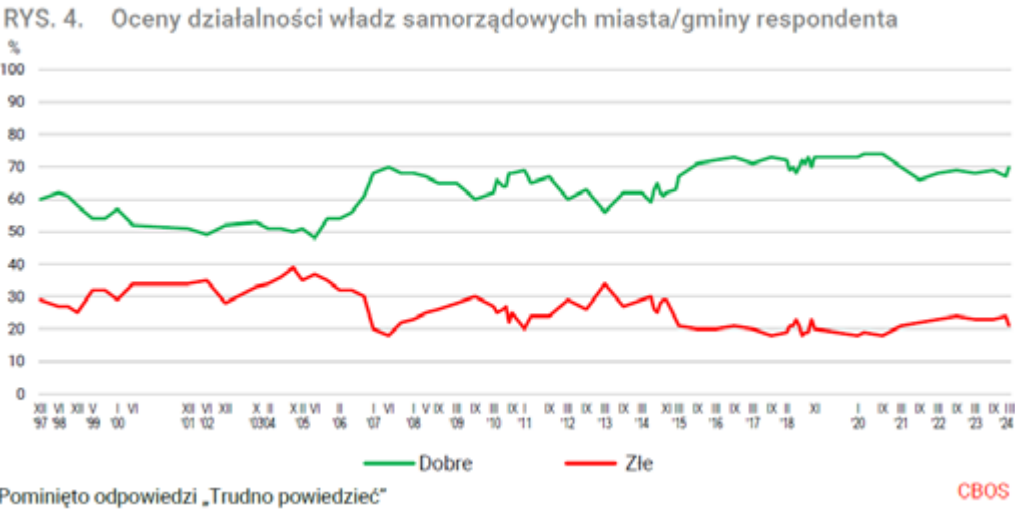
Notowania samorządu

Poziom dobrych ocen władz lokalnych – wg CBOS – od roku 2007 wynosi około 70%, podczas gdy parlament nie osiągał przez wiele lat nawet 30%; dopiero po ostatnich wyborach parlamentarnych dobre oceny sejm i senatu przekroczyły 40%. Biorąc to pod uwagę można by przypuszczać, że pozycja lokalnych włodarzy jest statystycznie stabilna. Jak to wygląda w praktyce?

Falująca stabilizacja w Związku

W 2002 roku, w pierwszych wyborach bezpośrednich, połowa urzędujących burmistrzów i prezydentów miast członkowskich, wyłonionych uprzednio przez rady miast, została wybrana ponownie. Od tego czasu **reelekcję** uzyskało: w 2006 – dwie trzecie, w 2010 – aż trzy czwarte,

w 2014 – nieco mniej niż 2/3, a w 2018 – znów prawie trzy czwarte (72%) urzędujących włodarzy. W roku bieżącym wskaźnik ten mocno spadł – ponownie wybraliśmy już „tylko” 59% dotychczasowych burmistrzów i prezydentów miast. W 210 z 356 miast członkowskich wybrano urzędującego burmistrza (prezydenta), z tego aż 140 – w pierwszej turze. Spośród 146 miast, które mają nowych włodarzy, w 52 dotychczasowy szef magistratu nie kandydował, zatem zmiana musiała nastąpić. 94 innych (26,4%) przegrało wybory (spośród nich 34 nie weszło do drugiej tury). Tak więc „przegranych” jest nieco ponad jedna czwarta, co koreluje z dobrą oceną samorządu.



Jest kilka niespodzianek – na przykład w Gdyni i Toruniu, są sukcesy – wyniki lepsze niż pięć i pół roku temu – np. w Grudziądzu, Kołobrzegu i Opolu, są „żółte kartki” – w Poznaniu czy Wrocławiu, są też spektakularne powroty po latach – w Polkowicach i Szczecinku czy w Raciborzu. Prezydentem został tu Jacek Wojciechowicz, który w pierwszej kadencji (1990-1994) był wiceprezydentem tego miasta, a później przez wiele lat pracował w samorządzie warszawskim, w tym przez ponad 10 lat na funkcji wiceprezydenta stolicy. Spośród „dinozaurów” wśród burmistrzów pozostał już tylko jeden – **Józef Kurek** w Mszczonowie.

Mieszkańcy ubezwłasnowolnieni – na horyzoncie destabilizacja „z mocy prawa”

Niestety zmiany w kodeksie wyborczym odebrały obywatelom prawo decydowania o tym, jak długo prezydent czy burmistrz ma zarządzać miastem. W tegorocznych wyborach mieszkańcy po raz ostatni sami mogli zdecydować, czy przedłużyć urzędowanie dotychczasowego włodarza, czy też wybrać nowego. W roku 2029 ci, którzy wykonują tę funkcję przez dwie kadencje (10 lat), nie będą mogli poddać się kolejnej ocenie mieszkańców, lecz zostaną zmusze-

ni do odejścia, bo tak zechcieli postowie z partii politycznych obecnych w sejmie. Biorąc pod uwagę ocenę społeczną osób sprawujących funkcje publiczne, to przede wszystkim postowie powinni mieć ograniczoną liczbę kadencji...

Lokalność nie jest partyjna

Po wszystkich poprzednich wyborach proporcje polityczne w Związku (liczba osób z różnych partii i ugrupowań politycznych) były jednoznaczne – ponad połowa delegatów na Zgromadzenie Ogólne reprezentowała ugrupowania niepartyjne, co oznaczało podobny układ w Zarządzie Związku.

Gdyby wyniki wyborów na burmistrzów przenieść na te proporcje, w roku 2023 **niezależni nadal mają znaczną większość**. Na 356 burmistrzów miast członkowskich:

- niezależnych jest aż 251 (5 lat temu - 172, 9 lat temu - 176, 13 lat temu - 189),
- **partyjnych razem 105 (poprzednio 128, 125, 116), w tym:**
 - członków PO/KO – 71 (poprzednio PO - 55, 55, 58),
 - członków PiS – 13 (poprzednio „centro-prawica” - 27, 37, 20),
 - członków Nowej Lewicy – 10 (poprzednio SLD i lewica - 32, 21, 25),
 - członków PSL – 7 (poprzednio 14, 13, 13),
 - członków POLSKI 2050 – 2,
 - członków innych partii – 2.

Wyraźnie zyskała zatem tylko PO, pozostałe frakcje straciły. Trzeba przy tym pamiętać, że delegatów do Związku wyznaczają rady miast, więc przynależność partyjna delegata nie zawsze jest identyczna, jak burmistrza.

Andrzej Porawski

Z Komisji Wspólnej...

20-lecie Polski w UE, nowy system finansów JST, bon energetyczny

Trwają intensywne prace nad nowym systemem finansów JST. W kolejnej turze rozmów ze stroną samorządową chce wziąć udział minister finansów, Andrzej Domański. Spotkanie, na którym przedstawi szczegółowe rozwiązania, odbędzie się 6 maja w Warszawie.

Taką informację na pytanie przedstawiciela miast przedstawiła Zdzisława Wasążnik, zastępca dyrektora Departamentu Finansów Samorządu Terytorialnego w Ministerstwie Finansów. Przyznała, że wstępnie strony rządowa i samorządowa planowały spotkanie jeszcze w kwietniu br., jednak uniemożliwiły to wyjazdy zagraniczne ministra. Dyrektor obiecała, że na majowym spotkaniu resort finansów przedstawi szczegóły rozwiązań, nad którymi trwają intensywne prace.

Deklaracja na 20-lecie Polski w Unii Europejskiej

Przypadająca na początek maja 20. rocznica przystąpienia Polski do Unii Europejskiej stała się okazją do przedstawienia Deklaracji, w której strona samorządowa dziękując wszystkim zaangażowanym w proces budowy zjednoczonej Europy, deklaruje jednocześnie pełne uczestnictwo społeczności lokalnych i regionalnych w jej dalszym rozwoju. Samorządowcy uznali dwudziestolecie członkostwa Polski w UE „za nadzwyczajny czas rozwoju, wzajemnie korzystny dla Polski i dla Europy” (pełny tekst Deklaracji na str. 2-3).

- Wykonaliśmy ciężką, żeby nie powiedzieć katorżniczą pracę związaną z implementacją prawa europejskiego i z przygotowaniem Polski do obecności w Unii Europejskiej. Warto przypomnieć ten czas - powiedział Krzysztof Żuk, prezydent Lublina, współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego ze strony samorządowej.

Z kolei wiceminister spraw zagranicznych, Anna Radwan-Röhrenscheff powiedziała, że 20 lat temu przystąpienie do Unii Europejskiej było dla wszystkich krokiem w nieznaną. I choć wiele było obaw, czy uda się podołać temu wielkiemu zadaniu, to 20 lat

w Unii Europejskiej okazało się sukcesem wszystkich Polaków. Stało się tak dzięki determinacji, zaangażowaniu obywatelskiemu i samorządowemu, a także politykom-wizjonerom takim jak Tadeusz Mazowiecki. - Przed nami kolejne 20 lat i wiele wyzwań: poli-



Samorządowcy pracujący w Komisji Wspólnej w przyjętej Deklaracji uznali dwudziestolecie członkostwa Polski w UE „za nadzwyczajny czas rozwoju, wzajemnie korzystny dla Polski i dla Europy”. Fot. H. Hendrysiak

tyka klimatyczna, emigracja, a przede wszystkim - wojna na Ukrainie (...) Jestem przekonana, że nasze członkostwo w Unii Europejskiej to gwarancja tego, żebyśmy czuli się bezpiecznie - powiedziała wiceminister.

Bon energetyczny

O planowanych działaniach rządu dotyczących przeciwdziałania wzrostowi cen energii elektrycznej, ciepłej i gazu, w tym zmiany taryf spółek energetycznych - na wniosek strony samorządowej - informował Adam Gniazdowski, zastępca Dyrektora ds. Elektroenergetyki i Gazu w resorcie klimatu i środowiska. Ze względu na stopniową stabilizację cen na rynku cen gazu i prądu, rząd planuje powolny powrót do standardowych rozwiązań. Do końca tego roku jednak ceny w niektórych kontraktach mogą być zbyt wysokie, dlatego przez ostatnie miesiące przygotowywał rozwiązanie mające ochronić odbiorców energii elektrycznej, gazu i ciepła. To projekt ustawy o bonie energetycznym, który w trybie pilnym ma zaopiniować Komisja Wspólna, gdyż na koniec kwietnia br. zajęła się nim Rada Ministrów, a następnie skierowany zostanie do prac parlamentarnych. Projekt zakłada, że zamiast dodatku osłownego wejdzie tzw. bon energetyczny,

który będą mogli otrzymać odbiorcy indywidualni o niskich dochodach. Gminy będą zajmowały się, analogicznie jak w przypadku dodatku osłownego, przyjmowaniem i rozpatrywaniem wniosków oraz wypłatą świadczenia, na co otrzymają 2 proc. środków na świadczenia. Projekt umożliwia prezesowi URE obniżenie taryf w związku ze spadkiem cen energii elektrycznej i gazu. Zakłada też przedłużenie obowiązywania ceny maksymalnej dla odbiorców indywidualnych w wysokości 500 zł za 1 MWh, a dla JST i tzw. odbiorców wrażliwych, np. szkół, żłobków czy szpitali - 693 zł za 1 MWh.

Są też rozwiązania dotyczące zamrożenia ceny za energię ciepłą dla tego samego katalogu odbiorców. W przypadku gazu wzrost cen ma być na „akceptowalnym poziomie”.

Projekt jest bardzo pilny, bo kluczowe rozwiązania muszą wejść do końca maja w życie, by prezes URE miał czas na przeprowadzenie wniosków taryfowych.

W związku z tym sekretarz strony samorządowej, Marek Wójcik proponował, by zespół ds. klimatu i środowiska, który Komisja upoważniła do wydania opinii

wiązanej w swoim imieniu, zebrał się jeszcze pod koniec kwietnia br. Zaapelował też, by w projekcie uwzględnić również obiekty sportowe, jakimi są baseny jako podmioty użyteczności publicznej, o co samorządy upominały się przez ostatnie 2 lata.

Propozycja zmiany systemu

Problem związany z tym, że JST płacąc dziś stawkę maksymalną, często płacą więcej niż wynosi cena rynkowa 1 MWh, co jest spowodowane spadkiem cen prądu - poruszył prezydent Sosnowca, Arkadiusz Chęciński. Jako przykład podał umowę podpisaną przez Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolię, która wynegocjowała stawkę na poziomie pięciuset kilkudziesięciu zł.

- Należałoby się więc zastanowić nad zmianą całego systemu. Jeżeli niektóre samorządy mają umowy podpisane na tysiąc złotych lub więcej, a cena maksymalna wynosi 693 zł, to ogromny zysk mają z tego spółki Skarbu Państwa (które dostają rekompensatę). Zarazem JST płacą więcej niż wynoszą obecnie ceny rynkowe. Wiem, że umowy zobowiązują, ale trzeba by się zastanowić nad zasadnością utrzymania ceny maksymalnej - przekonywał prezydent Chęciński.

hh

SPORTBIZ SUMMIT 2024

Różne wymiary sportu

Sportowy szczyt, który odbył się 9 i 10 kwietnia 2024 r. w Warszawie zgromadził ponad 70 prelegentów z 15 krajów i 350 uczestników. To razem blisko 50 godzin wystąpień podczas kilku równoległe odbywających się ścieżek tematycznych, poświęconych m.in. samorządom, klubom sportowym, startupom, sponsorom czy federacjom sportowym.

Ekspert, znani sportowcy, a także przedstawiciele środowisk naukowych i samorządowych rozmawiali o kształtowaniu kompetencji zarządczych liderów, o nowych technologiach jako silniku rozwoju sportu, ale też o pozyskiwaniu sponsorów i organizacji imprez sportowych oraz - w ścieżce samorządowej - o aktywizowaniu społeczności lokalnych i przekonywaniu dzieci i młodzieży do uprawiania sportu czy wprowadzaniu młodych sportowców w świat profesjonalnego sportu.

Rozwój sportu dzieci i młodzieży

Debaty w ścieżce samorządowej dotyczącej ułatwiania aktywności sportowej dzieci i młodzieży okazała się niezwykle burzliwa. Biorący w niej udział poseł Jakub Rutnicki przekonywał, że teraz będzie dużo lepiej, jako że rząd przygotowuje centralne programy, nie tylko na modernizację orlików, ale również na wynagrodzenia trenerów, którzy zorganizują zajęcia sportowe.

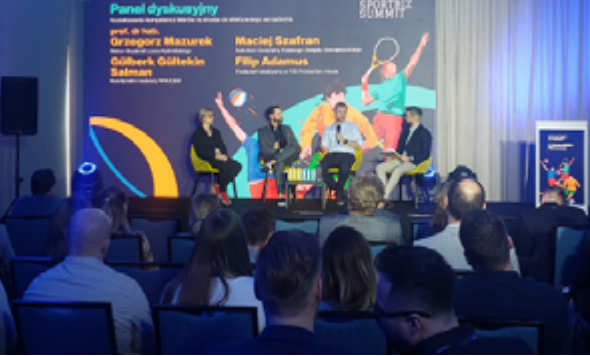
Same pieniądze to nie wszystko, należy zacieśnić współpracę między administracją rządową i samorządową, uważa Jakub Kosowski, dyrektor Wydziału Sportu UM w Lublinie. Dziś dużo jest programów rządowych, ale to gminy mają obiekty, ludzi i również swoje środki finansowe na rozwój sportu dzieci i młodzieży - a działania obu podmiotów nie są skorelowane. Potrzebna jest spójna wizja, by programy centralne były uzupełnieniem działań samorządowych. Ponadto, aby zachęcić jak najwięcej dzieci do aktywności sportowej, niezwykle ważna jest edukacja i to od najmłodszych lat. Maluchy powinny mieć zajęcia sportowe już w przedszkolu, bo szkoła podstawowa to za późny etap.

- Tak jak katecheta przychodzi do przedszkola uczyć religii, tak wuefista może przyjść, by poprowadzić z dziećmi zajęcia sportowe - uważa dyrektor Kosowski, zaznaczając że powinno to być rozwiązanie systemowe.

Czego oczekują mieszkańcy?

Pytanie brzmi, czy polskie społeczeństwo jest gotowe i chce korzystać z tych wszyst-

kich dobrodziejstw typu stadiony czy Orliki - kontrował Tomasz Redwan, szef Agencji Marketingu Sportowego. Jego zdaniem należy zacząć od tego, by ludzie chcieli przychodzić i z radością korzystać z tego, co państwo im daje. I opowiedział anegdotę, jak to w pewnym mieście władze podjęły decyzję, że stworzą szkołę dla krawców na światowym poziomie - zbudowali obiekt, wyposażyli w najlepsze maszyny do szycia i na koniec - zaprosili mieszkańców. Nie przyszedł nikt. Bo żaden mieszkaniec nie chciał być krawcem.



W ścieżce samorządowej rozmawiano o aktywizowaniu społeczności lokalnych i przekonywaniu dzieci i młodzieży do uprawiania sportu czy wprowadzaniu młodych sportowców w świat profesjonalnego sportu. Fot. H. Hendrysiak

Ta historia pokazuje, że należy zacząć od badań, czego oczekują i czego potrzebują mieszkańcy, zarówno dorośli, jak i dzieci. I dopiero potem decydować, na co przeznaczyć pieniądze.

Sukces jest rzadkim dobrem

Wystąpienie Marcina Rudawskiego, 6-krotnego mistrza świata i 8-krotnego mistrza Europy w żeglarskiej pt. „Sukces, który niszczy. Porażki, które uczą. Sztuka nawigowania na wzburzonym morzu” rozpoczęło SPORTBIZ SUMMIT. Sportowiec, dziś coach i mentor opowiedział swoją historię - jego pierwsze sukcesy sprawiły, że przez lata nie był w stanie wygrywać, a najtrudniejsze doświadczenia życiowe stały się fundamentem przyszłych osiągnięć. Przekonywał, że porażek jest w sporcie dużo więcej i uczą nas więcej niż zwycięstwa. Przytoczył słowa Huberta Hurkacza, który powiedział, że w trakcie sezonu gra 25 turniejów i jak przegra 23 z nich, to jest fantastyczny wynik. Przez wiele lat Marcin Rudawski z większym lub mniejszym powodzeniem startował w regatach. Gdy zaczął rywalizować z zawodnikami z całego świata, również tymi, którzy mogą trenować cały rok, np. z Australii - uznał, że realnie jest w stanie

zająć około 30. miejsca w stawce. I takie właśnie miejsce zajmował. Przegrywał, frustrował się, złość go nie mobilizowała. Wreszcie uznał, że jego przewagą może być najlepsze przygotowanie - i zaczął trenować 6 razy w tygodniu 3 treningi dziennie. Był szczęśliwy. Kolejne regaty wygrał, choć rok nie pływał w łódce. Zgłosił się do mistrzostw świata i Europy, został z powrotem zaproszony do polskiej kadry. I wtedy nabił się poważnej kontuzji kręgosłupa. Miał mieć operację, jeden z chirurgów zgodził się mu pomóc bez operacji, co okupione było bolesną rehabilitacją. Ten sezon był stracony. Ponieważ jednak Rudawski nie mógł zwrócić biletu lotniczego do Japonii, pojechał na regaty i... wygrał. Został mistrzem świata.

To zmieniło w nim 2 rzeczy: wzrosła jego pewność siebie i... pokora - już 2 tygodnie po wygranej zastanawiał się, co zrobić, by jeszcze lepiej przygotować się do kolejnych zawodów. Nauczył się, że wcześniejsze doświadczenia i porażki były niezbędne do tego, by stał się dobrym sportowcem. Każdy dzień jest szansą na poprawianie umiejętności: na wygraną albo na naukę.

Nie jest łatwo radzić sobie z porażkami. Rudawski zachęca do tego, by dzielić się z innymi swoimi niepowodzeniami i lekcjami, jakie można z nich wyciągnąć. Bo w sporcie jest znacznie więcej przegrywania niż wygrywania.

Sportowiec jako lider

Podczas konferencji odbyły się debaty, m.in. dotyczące kształtowania kompetencji liderów na drodze do efektywnego zarządzania. Jak dowodzili paneliści, wielu sportowców to naturalni liderzy, choćby Michael Jordan czy Robert Lewandowski. Ich atutami są charyzma, ponadprzeciętny talent, umiejętność inspiracji innych ludzi. W kierowaniu zespołem ważniejsza niż entuzjazm, energia jest... cierpliwość i nastawienie na wspólne kreowanie sukcesu. Te zalecenia dotyczą nie tylko liderów sportowych, samorządowym też się przydadzą.

Projekt Samorządowy - nagroda dla Przemysła

Podczas Gali SPORTBIZ Awards, nagrody otrzymali laureaci w aż 17 kategoriach krajowych, międzynarodowych oraz specjalnych. Jedną z nich był Projekt Samorządowy - organizatorzy nagrodzili Przemyski Ośrodek Sportu i Rekreacji, a do finału weszły także: MOSiR Czeladź oraz AKTYWNA WARSZAWA - Stołeczne Centrum Sportu.

hh

Podsumowanie Programu „Rozwój lokalny”

Jesteśmy bardziej użyteczni dla miast

Od maja 2019 do końca marca tego roku Związek realizował projekt szkoleniowo-doradczy dla miast pod nazwą „Budowanie potencjału instytucjonalnego średnich i małych miast w Polsce na rzecz wdrażania skutecznych lokalnych polityk rozwoju”. Był on częścią Programu „Rozwój Lokalny”, finansowanego ze środków Mechanizmu Finansowego EOG oraz budżetu państwa.



O efektach tego programu dla miast, zaangażowaniu Związku w istotne dla miast projekty rozwojowe oraz o nowej inicjatywie będącej kontynuacją tzw. projektu norweskiego rozmawiamy z **Tomaszem Potkańskim, zastępcą dyrektora Biura Związku Miast Polskich.**

Program „Rozwój lokalny” był jednym z największych przedsięwzięć z Funduszy Norweskich w Europie w krajach, które były odbiorcami tej pomocy ze strony krajów EOG. Jakże było jego znaczenie dla polskich samorządów?

- Patrząc z punktu widzenia Związku Miast Polskich program miał trzy cele. Po pierwsze miał on pomóc pewnej grupie miast średnich, które przechodzą procesy transformacji społeczno-gospodarczej i w efekcie tego

tracą swoje funkcje społeczno-gospodarcze. Chodziło o pomoc tym miastom, aby mogły przezwyciężyć te problemy, przygotować się do aktywnego im przeciwdziałania. Wiadomo, że te procesy są ogólnoeuropejskie, w związku z czym nie jest możliwe ich odwrócenie. Ale jest możliwe ich spowolnienie. Można adaptować się do sytuacji starzejącego się społeczeństwa i przyciągać bądź zatrzymywać młodych mieszkańców. Budżet tego programu wyniósł początkowo 117 mln euro, a ostatecznie zamknął się sumą 130 mln euro, które trafiły do 29 polskich miast. Doskonale wiadomo, że problemów średnich miast w Polsce nie można rozwiązać przy pomocy 130 mln euro. W związku z tym ten program miał drugi cel, który można zaadresować przy takim poziomie finansowania – było nim testowanie nowego podejścia do zarządzania procesem rozwoju miast, czyli zintegrowanego podejścia do planowania i wdrażania polityki rozwoju miast. Aby ten cel zrealizować, doświadczenia z wdrażania tego procesu w 29 miastach muszą być aktywnie upowszechniane wśród innych miast, muszą wchodzić do innych programów tzw. głównego nurtu, czyli finansowanych ze środków unijnych.

I wreszcie jest trzeci cel Programu „Rozwój lokalny” – a więc współpraca bilateralna między miastami polskimi a miastami z krajów darczyńców. Były to głównie miasta z Norwegii, ale także przetestowaliśmy możliwości współpracy z miastami islandzkimi z dużymi szansami na przyszłe wspólne działania.

Na czym polegała rola Związku Miast Polskich?

- Pełniliśmy funkcje doradcze na wszystkich etapach realizacji tego projektu, a więc i na etapie przygotowania przez miasta wniosków aplikacyjnych, do których załącznikiem były plany rozwoju lokalnego i plany rozwoju instytucjonalnego, i na etapie realizacji oraz często rozliczania, aby ułatwić miastom ten ostatni aspekt.

Wydaje się, że ta rola ZMP została z ogromnym sukcesem zrealizowana. Same wskaźniki ilościowe na to wskazują.

Jak praktycznie wyglądało to zaangażowanie doradcze Związku?

- Proces doradczy, zarówno w Programie „Rozwój lokalny”, jak i w innych tego typu programach, jest realizowany przez zespół specjalistów, którzy zostali zrekrutowani przez Związek już w roku 2019. Od tego czasu zbudowaliśmy grupę około 100 doradców samorządowych, czyli osób, które mają doświadczenie albo pełnienia funkcji burmistrzów, prezydentów, ich zastępców lub wysokich urzędników w różnych wydziałach urzędów miast, albo mają za sobą do-

świadczenia konsultantów pracujących dla samorządów. Często te funkcje były jeszcze łączone z doświadczeniem akademickim, co też jest ważne, bo pozwala zastosować w naszej pracy ścisłą metodologię postępowania. Tworzymy zespoły zadaniowe o zmieniających się składach, które są dostosowane do aktualnych potrzeb danego miasta. Zawsze jest to działanie zespołowe, dzięki czemu efekty naszej pracy są lepsze niż w sytuacji jedno miasto - jeden doradca. Wiemy, że miasta sobie niezwykle cenią takie podejście. Zbudowanie tego zespołu to moja definicja sukcesu – i dla Związku, ponieważ dysponuje takim zasobem ludzkim, i dla mnie osobiście, bo ten zespół tworzyłem. Warto podkreślić, że doradcy nie mogliby wypełniać swojej roli gdyby nie zespół stałych pracowników Biura ZMP, którzy zapewniają im wsparcie organizacyjne, administracyjne i promocyjne.

Rok temu, w szczytowym momencie, gdy realizowaliśmy równocześnie projekt Centrum Wsparcia Doradczego, Program „Rozwój lokalny” i projekt System Monitorowania Usług Publicznych, zatrudnialiśmy łącznie do wszystkich tych działań 180 osób.

W ostatnich latach największym projektem, w który zaangażował się ZMP oraz jego miasta członkowskie był projekt Centrum Wsparcia Doradczego. Czy dziś, po jego zakończeniu, widać trwałe efekty, jakie on przyniósł? Czy warto, z punktu widzenia miast, angażować się w tego typu wieloletnie przedsięwzięcia?

- Posiadanie tak dużego zespołu kompetentnych i doświadczonych specjalistów pozwala na podejmowanie tego typu ważnych inicjatyw. Projekt Centrum Wsparcia Doradczego realizowany z funduszy Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna dotyczył pomocy w planowaniu i nawiązywaniu współpracy terytorialnej miast i gmin. Tym razem chodziło o takie podejście do zarządzania miastem, które włącza w proces zarządzania zintegrowanego także partnerów samorządowych wokół danego miasta - w granicach miejskich obszarów funkcjonalnych.

W dłuższej perspektywie, abstrahującej od środków pomocowych, kluczowe jest nie tylko, żeby dobrze dobierać inwestycje, by ich beneficjentami nie była tylko jedna JST, ale by integrować dostarczanie usług publicznych. Wtedy mamy szansę na obniżenie kosztów przy jednoczesnym podniesieniu jakości. Dobrym, przyszłościowym przykładem są centra usług społecznych, które dzisiaj istnieją w około 40 miastach, które stanowią tylko inną formę zorganizowania miejskich ośrodków pomocy społecznej. A tymczasem chodzi o to, by były to ponadlokalne centra, które dostarczają

usługi społeczne nie tylko osobom z problemami, ale te wszystkie usługi, których w coraz mniejszym stopniu, z różnych przyczyn, dostarcza rodzina.

W tym ważnym projekcie Związek udzielił wsparcia doradczego 77 partnerstwom samorządowym. Było w nich 87 miast członkowskich ZMP.

Jakie wnioski dla Związku i miast płyną z projektu CWD?

- Widzimy potrzebę, by w przyszłości były realizowane projekty nakierowane na partnerstwa terytorialne, którym pomaga się w przygotowaniu planów rozwoju oraz w ich wdrożeniu. Przyszłość rozwiązywania problemów samorządów lokalnych leży bowiem we współpracy między nimi. Obecnie mechanizmy współpracy między samorządami w najlepszym razie polegają na działaniach ad hoc lub intuicyjnych. One nie są zinstytucjonalizowane poza kilkoma wyjątkami. Nawet ZIT-y nie są dobrym przykładem takiej współpracy, gdyż związki czy stowarzyszenia ZIT nie są nakierowane na całościowy rozwój, a wyłącznie na dobre wydanie pieniędzy, które w danym programie regionalnym są dla nich dostępne. Brakuje dobrych, upowszechnionych przykładów instytucjonalizacji zarządzania rozwojem. Chcielibyśmy jako Związek, żeby przyszłe programy, w których razem z miastami moglibyśmy brać udział, odpowiadały właśnie na tą największą bolączkę, jaką jest tworzenie wzorców współpracy rozwojowej w obszarach funkcjonalnych, ale już na poziomie wdrożeniowym, a nie tylko planowania. Strategie bowiem już są, teraz trzeba je wdrożyć.

Granty na realizację swoich wizji rozwoju w Programie „Rozwój lokalny” otrzymało ostatecznie 29 miast. Czy ten program, w który zaangażowane były tak duże środki i tak wielki wysiłek, przyniósł także jakieś korzyści pozostałym miastom członkowskim Związku?

- Najpierw chciałbym podkreślić, że na wszystkie realizowane przez Związek projekty pozyskujemy środki z innych źródeł niż składki członkowskie. Ich wielkość w ubiegłym roku blisko pięciokrotnie przekroczyła wpływy ze składek.

Sama pomoc doradcza ze strony Związku nie jest możliwa dla miast, które nie wchodzi do projektów, jednak przygotowujemy zasób doradczy, który będzie dostępny dla miast członkowskich, również za pośrednictwem utworzonej przez ZMP Fundacji Miasto.

W ramach Programu „Rozwój lokalny” odbyło się 48 seminariów online z cyklu Forum Rozwoju Lokalnego, podczas których poruszane były tematy od zagadnień technicznych i technologicznych po sprawy społeczne i infrastrukturalne. Były to spotkania, które

cieszyły się dużym zainteresowaniem samorządowców i urzędników miejskich, a uczestniczyły w nich osoby nie tylko z miast biorących udział w samym programie. Wszystkie miasta członkowskie ZMP mogą korzystać z narzędzi wypracowanych w naszych projektach. Są to np. Monitor Rozwoju Lokalnego czy narzędzie badań ankietowych młodzieży, liderów i przedsiębiorców.

Trzeba podkreślić, że miasta członkowskie mają pełną dowolność wyboru projektów ministerialnych i startowania w naborach do nich. Te, które dadzą sobie tę szansę, kupią ten los na loterii, mogą wejść do tych programów, ale my za nich tego losu kupić nie możemy.

Ważnym komponentem Programu „Rozwój lokalny” było nawiązanie współpracy między polskimi miastami a samorządami z Norwegii i Islandii. Czy to się udało?

- W tej współpracy bilateralnej wzięły udział wszystkie 29 miast. Dla 17 z nich nasz partner, Norweski Związek Władz Lokalnych i Regionalnych znalazł instytucjonalnych partnerów i one przez kilkanaście miesięcy realizowały bardzo udane działania w ramach wymiany doświadczeń. Przede wszystkim były to dobrze przygotowane wzajemne wizyty poświęcone konkretnym, zaplanowanym tematom, takim jak zielona gospodarka, partycypacja obywatelska, wspieranie przedsiębiorczości, dostępność usług publicznych, planowanie strategiczne czy zarządzanie pracownikami. Takich wizyt wzajemnych w każdym z tych miast było od 4 do 6. Doświadczenia z tej współpracy są bardzo dobre, a wrażenia i opinie uczestników entuzjastyczne. Wszystkie miasta, które w tych kontaktach uczestniczyły, chcą dalszej współpracy.

Dla 12 miast, dla których nie udało się znaleźć partnerów, przygotowano specjalny równoległy program, na który składały się cztery tematyczne wizyty studyjne i 2-tygodniowe staże w Norwegii dla dwóch osób z każdego z tych miast. Ich przedstawiciele brali także udział w konferencjach tematycznych w Norwegii.

W ostatnich tygodniach dowiedzieliśmy się, że to, co zostało rozpoczęte w ramach Programu „Rozwój Lokalny” będzie kontynuowane w formie tzw. Inicjatywy Bilateralnej. Na czym polega ten pomysł?

- Doświadczenia Programu „Rozwój lokalny” są nadzwyczaj pozytywne i donoszą programu proponowali, aby oszczędności, jakie powstały na poziomie kraju w ramach różnych programów operacyjnych w ministerstwach i agendach rządowych, np. w PARP, przeznaczyć na kontynuację współpracy mię-

dzy 29 miastami polskimi i norweskimi w postaci tzw. Inicjatywy Bilateralnej. 1 kwietnia weszliśmy w okres planowania tego projektu, a będzie on trwał do 28 lutego przyszłego roku. W ramach Inicjatywy Bilateralnej miasta będą mogły otrzymać po 60 tys. euro na kontynuację wzajemnych spotkań, wizyt i warsztatów. Będziemy też kontynuowali seminaria z cyklu Forum Rozwoju Lokalnego, których tematy będą dotyczyły doświadczeń norweskich w rozwiązywaniu najistotniejszych z punktu widzenia miast problemów. Jednym z takich nowych tematów, który chcemy podjąć, są doświadczenia norweskie w organizacji obrony cywilnej na poziomie samorządowym. Poza tym co najmniej 4 Sieci Wymiany Doświadczeń EMPIRIE będą kontynuowały swoją pracę, tym razem także z udziałem przedstawicieli samorządów norweskich.

Warto podkreślić, że to, że wysoka ocena, a wręcz czasami entuzjazm po stronie norweskiej przekłada się na to, że przedstawiciele miast norweskich, doceniając profesjonalizm i doświadczenia swoich gości z Polski, deklarują, że teraz oni chcieliby przyjechać na staże albo na wizyty studyjne do polskich miast. I rzeczywiście takie działania będziemy starali się zorganizować.

Przy okazji podsumowania Programu „Rozwój lokalny” często jest podkreślane, że przy jego realizacji została wykonana tytaniczna praca. Jakże korzyści takie zaangażowanie w ten projekt przyniosło samemu Związkowi?

- Przede wszystkim jako Związek mamy lepszy przegląd sytuacji i problemów miast i możemy tę naszą główną funkcję – reprezentowania naszych miast i prowadzenia lobbingu legislacyjnego na ich rzecz lepiej realizować. Ważne jest też, że poprzez realizację tych dużych projektów Związek ugruntowuje swoją pozycję głównego partnera instytucji rządowych nie tylko w zakresie dyskusji o finansach samorządowych i prawie dotyczącym samorządów, ale również w zakresie pracy nad polityką rozwoju. Nasza pozycja, dzięki tym programom, jest i pozostaje silna. Tym, co my jako Związek zyskujemy z tej olbrzymiej pracy całego naszego zespołu jest możliwość wspierania miast w różny sposób poprzez właśnie ten, zbudowany dzięki projektom, zespół doradczy. Jesteśmy elastyczni, możemy podejmować się wyzwania, których nie może się podejmować żadna inna instytucja w Polsce. Dzięki zespołowi, który zbudowaliśmy w ZMP, jesteśmy bardziej użyteczni dla naszych miast.

Dziękuję za rozmowę

Ewa Parchimowicz

Sieci Wymiany Doświadczeń EMPIRIE

Zamiast konkurować zaczynij współpracować!

Wraz z zakończeniem Programu „Rozwój lokalny” zakończyły swoją działalność w dotychczasowej formie Sieci Wymiany Doświadczeń EMPIRIE. To unikatowe przedsięwzięcie Związku Miast Polskich, oparte na popularnej idei sieciowania, było esencją tego, czym jest Związek.

Sieci Wymiany Doświadczeń (SWD) stanowiły kolejną platformę wymiany wiedzy i doświadczeń na temat zintegrowanego zarządzania JST. Propozycja ta skierowana była zarówno do miast biorących udział w II etapie projektu, jak i do innych zainteresowanych miast. Sieci to zespoły zrzeszające przedstawicieli miast, którzy chcą wymienić się doświadczeniami, uczyć się od siebie nawzajem oraz wypracowywać nowe rozwiązania wokół określonych zagadnień, kluczowych z punktu widzenia rozwoju małych i średnich miast. Sieci tworzą naturalne środowisko uczenia się – uczestnicy pracowali nad określoną wcześniej tematyką, podnosząc dzięki temu kompetencje zawodowe przedstawicieli miast. Spotkaniom sieci zawsze towarzyszyła dyskusja, wymiana wiedzy i doświadczeń. Praca w sieciach była też szansą na jakościowy rozwój całej organizacji (miasta), z której pochodzili uczestnicy. Współpraca w ramach różnych sieci staje się coraz bardziej popularną i cenioną metodą pracy oraz skutecznego zdobywania doświadczeń indywidualnych pracowników i całej organizacji. Skuteczność takiego sposobu pracy powoduje, że jest on wykorzystywany w różnych obszarach życia społecznego. Jest także adresowany do administracji szczebla lokalnego – JST. Sieciowanie miast od lat jest stosowane na poziomie UE – partnerstwa Agencji Miejskiej UE czy sieci europejskich miast w programie URBACT, jak i krajowym – Partnerstwa Inicjatywa Miast czy inne inicjatywy. Zbudowanie i rozwijanie zaufania i partnerskich relacji pomiędzy miastami uczestniczącymi w Programie „Rozwój lokalny” – „od konkurencji do współpracy” – to podstawowy cel EMPIRII. W przedsięwzięciu tym chodziło także o wzmacnianie kompetencji miast do wdrażania nowej ścieżki rozwoju poprzez

wymianę doświadczeń i dobrych praktyk istotnych dla realizacji programów rozwoju lokalnego i programów rozwoju instytucjonalnego. (sytuacja „win-win”) oraz o ugruntowanie modelu zarządzania strategicznego oraz metody pracy stosowanej w Programie z naciskiem na budowanie komunikacji wewnątrz JST (wewnątrz komórek i pomiędzy wydziałami oraz jednostkami organizacyjnymi), jak i z podmiotami zewnętrznymi. Innym celem działania sieci było upowszechnianie i promowanie Programu „Rozwój lokalny”, jego celów, osiągnięć oraz metodyki pracy (tzw. „metoda NOR”, NOR-WAY) po-



8 sieci tematycznych, 26 miast-gospodarzy, 37 uczestniczących miast, 66 spotkań stacjonarnych i online. W spotkaniach stacjonarnych wzięło udział 525 osób (średnio 14 osób z 7-8 miast na każde spotkanie). 107 dni wspólnej pracy, 275 zaangażowanych osób

przez zaangażowanie miast spoza Programu, wypracowanie produktów sieci – schematów i metod działania, potencjalnych rozwiązań czy rekomendacji dla programowania rozwoju miast na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym, a także zdefiniowanie projektów innowacyjnych, które mogą być następnie szeroko rozpowszechniane jako produkty pracy sieci i wykorzystywane przez ZMP. Do realizacji tych wszystkich celów Związek powołał 7 sieci tematycznych oraz 1 sieć specjalną – dla liderów:

- Miasto Cyfrowe – sieć liczyła 38 członków z 13 miast
- Miasto Dostępne i Sprawiedliwe – sieć liczyła 43 członków z 12 miast
- Miasto Przedsiębiorcze – sieć liczyła 56 członków z 16 miast
- Miasto Klimatyczne / Zielone – sieć liczyła 53 członków z 19 miast
- Miasto Obywateli – sieć liczyła 81 członków z 21 miast i 2 członków reprezentujących inne instytucje
- Zasoby Miast / Finanse – sieć liczyła 38 członków z 12 miast

- Zasoby Ludzkie / Kadrowe – sieć liczyła 43 członków z 10 miast
- Sieć Liderów – sieć liczyła 37 członków z 24 miast.

Empirie rozpoczęły pracę w styczniu 2022 roku. Zbudowane zostały zespoły składające się z koordynatorów, ekspertów i opiekunów. Uruchomiona została interaktywna strona internetowa, opracowane zostało kompleksowe narzędzie do badania satysfakcji pracowników. Otworzyliśmy nowe kanały komunikacji, by łączyć uczestników. Sieci otworzyły się na doświadczenia miast europejskich. A przede wszystkim sieci zaprosiły miasta do wspólnego działania i wzmocniły ich współpracę.

Doradcy miast oraz pracownicy urzędów miejskich, którzy pracowali przez te ponad 20 miesięcy z miastami w ramach sieci, wskazują najważniejsze cechy tej formy współdziałania samorządowców. – Największe wrażenie zrobił na mnie zjazd w Koninie, gdzie mogliśmy zmierzyć się z problemami dostępności, z którymi na co dzień zmagają się osoby niepełnosprawne, poruszające się na wózkach inwalidzkich – mówi Magdalena Pieciuch, główna specjalistka w Wydziale Zamówień Publicznych i Pozyskiwania Środków Pozabudżetowych w UM Żory. – Współpraca z ludźmi, wymiana doświadczeń i to, że finanse i zarządzanie projektami muszą ze sobą współpracować – podkreśla Katarzyna Rejniak, zastępca kierownika Wydziału Rozwoju i Inwestycji w UM w Koninie.

Adam Pulit, burmistrz Złotowa zwraca uwagę na fakt, że miasta potrzebują wielu nowych narzędzi, żeby się wspierać, inspirować i rozwiązywać problemy. – *Narzędzie badające satysfakcję pracowników jest jednym z takich, które powstało w ramach Empirii. Pomaga nam ono zrozumieć, w jakim jesteśmy miejscu i w jakich standardach pracujemy. Jak projekt Empirie wpisał się w strategię rozwoju miast? Perspektywę Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej prezentuje Kamil Wiedler, naczelnik Wydziału Wsparcia JST: – Projekt Empirie był znakomitym narzędziem do tego, by zbudować kompetencje szczególnie kadry kierowniczej w miastach. Znakomicie też realizował element obligatoryjny, jaki rozwijał Program „Rozwój lokalny” – rozwój instytucjonalny miast. Z naszej perspektywy było bardzo ważne, by osoby zarządzające w miastach miały odpowiednie kompetencje do realizacji swoich przedsięwzięć.* (epe)

Wyróżnienia w konkursie „Samorządowy Lider Zarządzania 2023 - Transformacja energetyczna miast dla osiągnięcia neutralności klimatycznej i podniesienia jakości życia”.

Tyskie dążenia do neutralności klimatycznej

W kategorii miast na prawach powiatu wyróżnienie otrzymały Tychy za przedsięwzięcie „Odnawialne źródła energii szansą na poprawę jakości powietrza w Tychach”.

Komisja konkursowa w uzasadnieniu swojego wyboru zwróciła uwagę, że proces transformacji energetycznej i dążenie do neutralności klimatycznej ma umocowanie w dokumentach strategicznych miasta. Analizując wniosek zauważono, że przedstawiony projekt to element kompleksowego podejścia do procesu transformacji energetycznej, a realizacja przedsięwzięcia we współpracy z mieszkańcami, która ma na celu poprawę jakości powietrza, polega na zastępowaniu tradycyjnych paliw kopalnych odnawialnymi źródłami energii. Projekt ten, w którym wykorzystano jednocześnie cały katalog odnawialnych źródeł energii, może być przykładem dla innych miast, jak skutecznie można prowadzić proces poprawy jakości powietrza z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii.

Rozwiązanie z Tychów polega przede wszystkim na montażu instalacji odnawialnych źródeł energii wytwarzających energię cieplną czy elektryczną na i w domach jednorodzinnych osób fizycznych, będących mieszkańcami miasta, dzięki grantom, udzielonym przez gminę. Projekt grantowy pn. „Odnawialne źródła energii szansą na poprawę jakości powietrza w Tychach” był współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z EFRR w ramach RPO Województwa Śląskiego na lata 2014-2020.

Dzięki projektowi zamontowano 948 instalacji OZE, w tym kolektorów słonecznych, powietrznych pomp ciepła (do produkcji c.u.w. oraz pomp ciepła co.i c.u.w.), kotłów na biomasę oraz instalacji fotowoltaicznych na terenie Tychów. Obejmował on dostawę oraz montaż urządzeń, wybór operatora koordynującego wdrażanie projektu w imieniu gminy oraz promocję. Przyczyniło się to do poprawy efektywności energetycznej podregionu tyskiego poprzez rozwój energetyki rozproszonej i prosumenckiej energii odnawialnej. Projekt pozwolił na zwiększenie udziału energii odnawialnej

w ogólnym bilansie energetycznym gminy, poprawę jakości powietrza poprzez redukcję zanieczyszczeń, w tym CO2 oraz PM10 oraz poprawę zdrowia i sytuacji ekonomicznej mieszkańców.

Wizja transformacji energetycznej i dążenie do neutralności klimatycznej są formalnie umocowane w dokumentach strate-



Instalacja fotowoltaiczna w Tychach

Fot. Archiwum UM

gicznych gminy w tym w „Strategii Rozwoju Miasta Tychy 2030+” oraz w „Planie adaptacji miasta Tychy do zmian klimatu do roku 2030”. Gmina planuje wyposażyć wszystkie obiekty gminy w źródła OZE w tym instalacje fotowoltaiczne i magazyny energii, przy wykorzystaniu środków UE.

Model liczenia śladu węglowego z Gdyni

Gdynia została wyróżniona w kategorii miast na prawach powiatu za przedsięwzięcie „Liczenie śladu węglowego Miasta Gdyni – dlaczego, co i jak?”.

W uzasadnieniu decyzji Komisja konkursowa wskazała, że wyznaczone cele zmierzające do osiągnięcia neutralności klimatycznej stanowią ogromne wyzwanie dla państw członkowskich Unii Europejskiej, a procesy zmierzające do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych powinny być realizowane przez każdego z nas. Gdynia jako pierwsze miasto w Polsce przedstawiła wyniki pomiaru tzw. śladu węglowego, a następnie wyznaczyła ambitne cele redukcyjne – 43% do roku 2030, których osiągnięcie zostanie opisane w strategii dekarbonizacyjnej i zawarte we wszystkich dokumentach strategicznych miasta. Licze-

nie śladu węglowego to ważny element do planowania działań zmierzających do osiągnięcia neutralności klimatycznej. Model liczenia śladu węglowego wypracowany w Gdyni może być przykładem dla innych miast, które zamierzają prowadzić politykę dekarbonizacyjną w sposób precyzyjny w oparciu o konkretne dane.

Kryzys klimatyczny to wielkie wyzwanie stojące przed nami wszystkimi. Miasto Gdynia postanowiło podjąć temat redukcji emisji zaczynając od dokonania szczegółowych obliczeń oraz wyznaczenia ambitnych celów zgodnych z europejskimi politykami klimatycznymi – w myśl zasady: że aby czymś zarządzać, trzeba to mierzyć.

Szczegółowe wyliczenia upubliczniono na stronie www.gdynia.pl/klimat, gdyż transparentność zebranych danych i obliczeń jest tu kluczowa.

Gdynia jako prekursor w Polsce zaprezentowała w tak otwarty i analityczny sposób wyniki pomiaru śladu węglowego miasta. Wzorowano się na podejściu np. Nowego Jorku czy Londynu. Obliczeń dokonywał zespół złożony z pracowników Urzędu Miasta Gdyni oraz konsultanta klimatycznego. Proces obliczania został rozpoczęty latem 2021 r. We wrześniu 2023 zostały opublikowane dane o śladzie węglowym miasta Gdyni za rok 2021 i 2022. Szczegółowe dane pozwalają na precyzyjne przyjrzenie się zagadnieniom pod kątem priorytetów oraz dobranie adekwatnych rozwiązań, aby w transparentny i realistyczny sposób określić kierunki działań. Miasto inicjuje również szereg innych projektów i programów mających na celu zmniejszenie zużycia energii – w zakresie mobilności, ograniczania zużycia energii elektrycznej i ciepłej w budynkach gminnych, a także przez termomodernizację połączoną z instalacją paneli PV. Miasto realizuje m.in. kampanię „Wyrzucam to” promującą poprawną segregację odpadów, kompostowanie odpadów BIO, ograniczanie ilości odpadów w ramach gospodarki o obiegu zamkniętym, projekt „UrCup” (system kubków kaucyjnych), otwarte szafy w Przystaniach sąsiedzkich czy kampanię „Strażnicy Energii i Klimatu”, obejmującą wszystkie publiczne przedszkola i szkoły (zdalny odczyt liczników zużycia energii elektrycznej, ciepłej i wody).

Opracowała: **Joanna Proniewicz**



Konsekwentnie pokazujemy tożsamość miasta

Prezenty na 400-lecie



Z prezydentem Starachowic, Markiem Materkiem rozmawia Hanna Hendrysiak.

- Okrągły jubileusz 400-lecia nadania praw miejskich... Wierzbnikowi świętujecie od września 2023 roku. Proszę opowiedzieć, co to za historia. I jak świętujecie?

- Akt lokacyjny dla Wierzbnika, który dziś jest najstarszą, historyczną częścią Starachowic wydał król Zygmunt III Waza 400 lat temu, czyli w 1624 roku. Świętowanie jubileuszu rozpoczęliśmy podczas Dni Starachowic we wrześniu 2023 roku i zakończymy we wrześniu br. Na te obchody składa się wiele różnego rodzaju wydarzeń, choćby wystawy czy koncerty. Z ciekawych przedsięwzięć mogę wymienić historyczny mural, usytuowany w najstarszej części miasta, który pokazuje, jak dawniej wyglądał Wierzbnik. To taki prezent dla mieszkańców miasta, bo mural powstał we współpracy z właścicielem budynku, w którym mieści się sklep „Biedronka” i firmą Jeronimo Martins, która współfinansowała stworzenie muralu. Kolejnym prezentem na 400-lecie od jednej z lokalnych firm jest odkupienie od osoby prywatnej najstarszego budynku w mieście, który wymaga generalnego remontu. Firma Star San Duo nie tylko kupiła go wraz z działką, ale też wyremontuje go pod okiem konserwatora zabytków i przekaże na użytek miasta. Planujemy, by powstał w nim punkt informacji turystycznej. To przykład jak społeczna odpowiedzialność biznesu jest w praktyce realizowana w Starachowicach.

Ostatnio powstał jeszcze pomysł usytuowania na rynku ławeczki poety Leopolda Staffa, który przez krótki czas po powstaniu warszawskim mieszkał w Wierzbniku. Szukamy partnera, który chciałby współfinansować to przedsięwzięcie.

- Bardzo dbacie o to, by podkreślać Wasze dziedzictwo historyczne i zasoby we wszystkim, co robicie...

- Konsekwentnie od lat tak działamy, by podkreślać naszą tożsamość, choćby przy rewitalizacji Rynku, Parku Miejskiego, przy tworzeniu nowego logo miasta... Podkreślamy też naszą historię, która związana jest przecież z firmą produkującą ciężarówki marki Star. Dlatego przy każdym wjeździe do miasta staramy się – jako wizytówkę - usytuować Stary, które były u nas produkowane. Egzemplarze ciężarówek stoją roztawione po całym mieście i pełnią rolę nie tylko witaczy promocyjnych, są również edukacyjnym podziękowaniem za wieloletni dorobek pracowników starachowickiej fabryki. Stary w najlepszy możliwy sposób zapraszają też do Muzeum Przyrody i Techniki, gdzie poza pamiątkami hutniczymi i paleontologicznymi można zwiedzić wystawę legendarnych ciężarówek. Dbamy w ten sposób o tożsamość przemysłową naszego miasta i lokalne dziedzictwo.

- W kwietniu wygrał Pan wybory na prezydenta Starachowic po raz trzeci. 10 lat temu był Pan najmłodszym prezydentem w Polsce, dzięki czemu stał się Pan sławny. To pomogło czy utrudniało pracę?

- Na pewno nie przeszkadzało. Jak wchodziłem do różnego rodzaju instytucji, w których musiałem załatwić coś jako prezydent miasta, to zdarzało się, że ludzie wychodzili ze swoich pokoi i słysząc było: O, to ten najmłodszy! Raczej była to taka ciekawostka, że taki młody, a już został prezydentem miasta. Bardziej otwierało mi to drzwi, na pewno nie zamykało.

- Czym Pan przekonał do siebie mieszkańców, że zaufali tak młodemu człowiekowi?

- Moja ówczesna zastępczyni mówiła, że jej nie przekonałem, bo bała się, że jestem za młody i sobie nie poradzę. Dla części wyborców mój wiek był głównym argumentem, że nie zagłosowali na mnie. A pozostałych przekonałem wizją tego, co chcę w Starachowicach zrobić. I autentycznością, tym, że za moimi słowami stały czyny. A w kolejnych latach już dobitnie pokazałem, że realizuję obietnice. To się przełożyło na wynik wyborów w 2018 i teraz - w 2024 roku.

- Co zrealizował Pan więc w ciągu tych 10 lat?

- Przede wszystkim kilka kluczowych inwestycji, o których mówiono, że nie da

się ich zrobić, bo gmina nie była właścicielem terenu. Udowodniliśmy, że może być inaczej. Niezagospodarowane miejsca zamieniliśmy w atrakcyjne przestrzenie, które przyciągają rodziny do wspólnych aktywności. Tak było w przypadku Parku Miejskiego, gdzie dawniej znajdowała się kopalnia „Herkules” – 10 ha przepięknie ukształtowanego terenu w centrum. Zielone płuca miasta. Przejelśmy ten teren, rozpisaliśmy konkurs architektoniczny i wybraliśmy najlepszą koncepcję. Dodam, że park zdobył wiele nagród, np. w międzynarodowym konkursie Design Educat Awards 2023.

Taki sam konkurs rozpisaliśmy na zagospodarowanie zbiornika wodnego „Lubianka”. Wcześniej uregulowaliśmy kwestię własności, bo należał on do Skarbu Państwa. Dziś jest tam plaża, dwupoziomowe molo, przystań dla żaglówek, promenady, boiska. Port Lubianka stał się miejskim hitem – latem potrafi tam wypoczywać 7 tys osób dziennie. W 44-tysięcznym mieście to sukces frekwencyjny. Na liście miejskich atrakcji znajduje się również zalew „Pasternik”. Jedną ze starachowickich wizytówek, znajdująca się przy wjeździe do miasta również przeszła metamorfozę. Zagospodarowaliśmy otoczenie zbiornika, ale również oczyściliśmy jego dno.

Warto powiedzieć o programie mieszkań na wynajem, które budujemy na miejskich gruntach przy wsparciu BGK. Ważne są też inwestycje w transport publiczny: wymiana taboru autobusowego, budowa nowego warsztatu i centrum dyspozytorni, ale także zagospodarowanie otoczenia dawnych dworców kolejowych na terenach, które należały do PKP. Wisienną na torcie było uruchomienie 2 lata temu bezpłatnej komunikacji miejskiej dla mieszkańców płacących u nas podatki. Zwiększenie o 160 proc. liczby pasażerów świadczy o tym, że nowoczesne autobusy wyprodukowane, co godne podkreślenia, w Starachowicach stały się ulubionym środkiem transportu mieszkańców.

- A co było największym wyzwaniem?

- Największym wyzwaniem było dogrywanie formalności związanych z przejmowaniem bądź dzierżawą gruntów należących do PKP, Wód Polskich, Lasów Państwowych czy Skarbu Państwa. Tego nie widać, a stanowiło ogromną trudność. Znaleźnienie ich i wynegocjowanie umów zajęło nam dobrych kilka lat pierwszej kadencji. Później przyszedł ten dobry czas realizacji projektów.

- Teraz jest Pan nadal młodym, ale już doświadczonego samorządowcem. Jakie stawia Pan przed sobą i całym zespołem cele do realizacji w trzeciej kadencji?

- Najmłodszy kandydat do Rady Miejskiej, który startował z mojego komitetu powiedział, że fajnie jest być 10 lat prezydentem i być nadal młodym. Największym zadaniem nowej kadencji jest przebudowa drogi wojewódzkiej przebiegającej przez miasto. Liczę, że będzie to najładniejsza, najbardziej zielona ulica w mieście, bezpieczna i z funkcjonalnymi rondami. Kolej-

400-lecie praw miejskich Starachowic

Napędzamy rozwój

Miasto, którego DNA stanowią natura, przemysł i rozwój, w ostatnich latach dzięki świetnemu zarządzaniu i umiejętnemu pozyskiwaniu środków zewnętrznych przechodzi metamorfozę.

Starachowice położone na pograniczu Gór Świętokrzyskich i Przedgórze Łódzkiego nad rzeką Kamienną są otoczone rozległymi lasami – pozostałością Puszczy Świętokrzyskiej. Liczą dziś 44 tysiące mieszkańców.

Inwestycyjny ekspres

Starachowice chcą, zgodnie ze swoim hasłem promocyjnym, „napędzać rozwój”, a ten uzależniony jest od realizacji zadań z wielu dziedzin życia społecznego. Budowa bloków mieszkalnych, tworzenie dogodnych warunków do życia, edukacji (kończy się budowa EkoSzkół, która w innowacyjny sposób ma uczyć dbania o środowisko naturalne) czy aktywnego wypoczynku (rewitalizacja zbiorników wodnych Lubianka i Pasternik, budowa stadionu piłkarsko-lekkoatletycznego, ścieżki rowerowej, siłownie plenerowej), rozbudowa dróg umożliwiających dojazd do miasta, ale również przebudowa i modernizacja ulic czy stawianie na zieloną energię i dbanie o środowisko naturalne – to lista zadań, które mają pełnić rolę owego napędu.

Pierwsza spalarnia w średnim mieście

Starachowice są pierwszym wśród średnich miast, które rozpoczęło budowę instalacji termicznego przetwarzania paliwa alternatywnego z segregowanych odpadów komunalnych z produkcją energii cieplnej i elektrycznej w kogeneracji. Odpady, które do niej trafiają, nie nadają się do odzysku, mogą jednak wpłynąć na niskie rachunki za ciepło oraz obniżkę opłat za odbiór odpadów.

Miasto wielu wydarzeń

Artystyczne wydarzenia, koncerty, eventy oraz sportowe rozgrywki, także o randze ogólnopolskiej i międzynarodowej, tworzą atrakcyjną ofertę miasta. „Dni Starachowic”,

ne zadanie to budowa osiedli mieszkań na wynajem, np. na działce po starym szpitalu.

- Starachowice zmieniają się w szybkim tempie. Czy Wasze działania przekładają się na to, że młodzi mieszkańcy zostają w mieście?

- Bardziej chodzi o to, by część chciała wrócić, a ci, którzy są – nie uciekali. Większym naszym problemem jest jednak szybko sta-

rzejące się społeczeństwo. Dane demograficzne są zatrważające – rodzi się bardzo mało dzieci, względem osób umierających. W perspektywie kolejnych lat miasto będzie się coraz bardziej kurczyło. Nie jesteśmy w stanie tego zatrzymać, ale chcemy się dostosować i przyciągać ludzi, którzy będą chcieli w Starachowicach mieszkać. I to jest nasz cel.



Wyprodukowany w Starachowicach miejski autobus na zielonym przystanku.

Fot. UM w Starachowicach

Szeroka jest też gama sportowych wydarzeń. Na stałe w kalendarzu imprez zapisały się m.in.: zawody kickbokserskie, Turniej Akrobatyki Powietrznej „Przestrzeń lotu”, Ogólnopolski Turniej Karate Kyokushin BUSHI-DO CUP, Piknik Lotniczy – Fiesta Balonowa oraz „Starachowicka Strzała”, która przyciąga kolarzy szosowych z całego kraju.

Miasto żelaza, miasto STARÓW

Od zamierzanych czasów na terenie dzisiejszych Starachowic wytapiano w licznych dymarkach żelazo, które było towarem wymiennym. W średniowieczu istniała tu

kuźnica żelaza. Osada należała wówczas do zakonu cystersów, którzy w 1624 roku doprowadzili do lokacji Wierzbnika, który był osadą górniczo-hutniczą, a dziś jest najstarszą częścią Starachowic. Jednak rozkwit przemysłu przypada na wiek XIX, dzięki Stanisławowi Staszicowi, który miał plan rozwoju przemysłu żelaznego wzdłuż rzeki Kamiennej.

W 20-leciu międzywojennym miasto należało do Centralnego Okręgu Przemysłowego i było ważnym ośrodkiem przemysłu zbrojeniowego.

Po wojnie, w 1949 r. powstała tu słynna Fabryka Samochodów Ciężarowych „STAR”, która zatrudniała 20 tysięcy pracowników i przyczyniła się do szybkiego rozwoju miasta. Jed-

Z ŻYCIA MIAST

LIDERZY TRANSPORTU PUBLICZNEGO 2023

Działania na rzecz ekologicznego transportu, elektromobilności i inwestycje w innowacyjne technologie – wszystko to docenił Polski Związek Pracodawców Transportu Publicznego, przyznając statuetki Lidera Transportu Publicznego za rok 2023?

Miasto Lublin otrzymało nagrodę w kategorii „Nowoczesne Centrum Komunikacji – Dworzec Lublin”.

Jednym z priorytetów dobrze funkcjonującego miasta jest dostępność transportu zbiorowego, dlatego od lat stawiamy na rozwój tego obszaru, konsekwentnie inwestując w zeroemisyjne autobusy i trolejbusy, przystanki i węzły przesiadkowe oraz infrastrukturę towarzyszącą, czyli biletomaty oraz dynamiczną informację pasażerską. Sztandarową inwestycją, która spięła spójną klamrą wszystkie nasze dotychczasowe projekty transportowe i drogowe jest Dworzec Lublin. Nowoczesny i ekologiczny obiekt z towarzyszącymi peronami stanowi centralny punkt wielozadaniowego projektu unijnego i jest dumą Lublina. Otrzymała nagroda to wyróżnienie zarówno dla Miasta, jak i jego mieszkańców oraz mieszkańców, którzy od lat czekali na tę wyjątkową przestrzeń. Dziękujemy za docenienie naszego Dworca Lublin, największego centrum komunikacyjnego dla miasta i regionu – mówi Krzysztof Żuk, Prezydent Miasta Lublin.

Kapituła Konkursowa wyróżniła także Warszawę w kategorii „Elektromobilność – największa ilość autobusów elektrycznych w Polsce” i Radom w kategorii „Zielony Transport Publiczny” oraz spółkę Daimler Buses Polska Sp. z o.o. – kategoria „Hybrydowy Autobus Wodorowy”.

„Przyznawana przez Związek nagroda jest efektem działań Prezydentów wspomnianych miast, dzięki którym mieszkańcy mogą korzystać z ekologicznej komunikacji, spełniającej najwyższe, europejskie normy. Doceniamy podejmowane przez te miasta innowacyjne, efektywne oraz znaczące społecznie działania w dziedzinie rozwoju transportu publicznego” – zaznaczają władze PZPTP.

Więcej

GDYNIA
Cyfrowa mapa nasadzeń drzew

Wydział Ogrodnika Miasta przygotował dla mieszkańców cyfrową mapę nasadzeń drzew w Gdyni. Dzięki niej można zapoznać się z ilością i gatunkami drzew posadzonych w każdej dzielnicy miasta od 2020 roku.

Pod tym linkiem: <https://tiny.pl/dt1pt> można zapoznać się z informacjami o zrealizowanych nasadzeniach drzew, a docelowo także planowanych w kolejnych latach.

W ostatniej kadencji 2018 - 2024 w przestrzeni miejskiej pojawiło się ponad 8000 nowych drzew, które posadzone zostały w każdej dzielnicy. Interaktywna mapa pokazuje, jak Gdynia zazieleniła się na przestrzeni lat i jak konsekwentnie rozwijany jest miejski drzewostan.



Fot. www.gdynia.pl

Mapa cyfrowa jest jeszcze w fazie rozwoju, a swój docelowy wygląd i funkcjonalność osiągnie pod koniec maja. Do zdigitalizowania jest jeszcze sporo dokumentów, a planowane nowe realizacje będą wprowadzane na bieżąco. Postanowiliśmy wykorzystać system map Google, aby każdy z mieszkańców miał łatwy dostęp do tej aplikacji – mówi Tadeusz Schenk, Ogrodnik Miasta Gdyni. Poza nasadzeniami drzew zrealizowanymi od 2020 roku na mapie można zobaczyć także pomniki przyrody i ciekawostki dendrologiczne.

Po wejściu na cyfrową mapę nasadzeń możemy kliknąć na dowolny symbol drzewa, aby wyświetlić jego nazwę, dokładną lokalizację, ilość oraz termin wykonania nasadzeń. Dodatkowo nasadzenia wykonywane w kolejnych latach różnią się od siebie kolorami ikon.

Więcej

GLIWICE
Unia wesprze duże ekoprojekty trzech miejskich spółek

Projekt biogazowni Przedsiębiorstwa Zagospodarowania Odpadów oraz instalacji fotowoltaicznych Śląskiego Centrum Logistyki i Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji to trzy gliwickie przedsięwzięcia, których realizację dofinansuje Unia Europejska.

Przyznano im około 22 mln zł wsparcia z programu Funduszy Europejskich dla Śląskiego 2021–2027. Kwota jest imponująca – to jedna ósma z całej puli ok. 179 mln zł dla 67 przedsięwzięć wybranych do dofinansowania z województwa śląskiego. Szacowany na 32,6 mln zł projekt biogazowni na potrzeby produkcji energii elektrycznej i ciepłej dla Przedsiębiorstwa Zagospodarowania Odpadów otrzymał jedno z najwyższych dofinansowań w ramach tego rozdania funduszy unijnych. Wsparcie sięgnie 11,9 mln zł. Biogazownia pozwoli PZO na zwiększenie produkcji energii elektrycznej i ciepłej ze źródeł odnawialnych oraz zmniejszenie emisji szkodliwych substancji do atmosfery, w tym dwutlenku węgla i pyłów. Uzupełnieniem tego projektu będą działania edukacyjno-informacyjne dotyczące korzyści z zastosowania OZE i promocji alternatywnych źródeł energii.

Na realizację wartego 18,1 mln zł projektu budowy farmy fotowoltaicznej wraz z magazynem energii na terenie Śląskiego Centrum Logistyki spółka ŚCL pozyskała dofinansowanie w wysokości 6,4 mln zł. Inwestycja będzie realizowana w ramach powołanego przed półtora rokiem Klastra Energii Gliwice. Wyprodukowana zielona energia (ok. 1 686,95 MWh rocznie) zostanie w 20% wykorzystana przez ŚCL na własne potrzeby, m.in. do zasilania kupowanych w przyszłości ciężarówek elektrycznych, a nadwyżka trafi do uczestników klastra, np. miejskich szkół i przedszkoli. Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w ramach realizacji projektu wartego 9,5 mln zł i dofinansowanego z Funduszy Europejskich dla Śląskiego na kwotę 3,7 mln zł planuje wykonać dwie instalacje fotowoltaiczne o mocy ok 496,8 kW każda. Powstaną one na terenie Centralnej Oczyszczalni Ścieków.

Więcej

RUDA ŚLĄSKA
Miasto stawia na OZE

Władze Rudy Śląskiej pozyskały 1,3 mln zł na budowę instalacji OZE w mieście. Środki te wykorzystane zostaną na montaż takich instalacji w budynkach użyteczności publicznej oraz komunalnych budynkach mieszkalnych.

Źródłem dofinansowania są Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027. Pozyskane środki wykorzystane zostaną do budowy instalacji fotowoltaicznych na budynkach należących do Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej i TBS oraz budowy instalacji fotowoltaicznej wraz z montażem pompy ciepła w siedzibie spółki. Dodatkowo projekt obejmuje modernizację kotłowni gazowej w jednym z budynków poprzez montaż powietrznej pompy ciepła pozwalając wykorzystać odnawialne źródła energii do ogrzewania.

W przypadku komunalnego zasobu mieszkaniowego pieniądze wykorzystane zostaną do budowy instalacji fotowoltaicznych w kilku budynkach, a także wykonania instalacji fotowoltaicznej i budowy kotłowni w oparciu o pompę ciepła oraz elektryczny kocioł grzewczy wraz z magazynami energii we wszystkich lokalizacjach.

Tego typu przedsięwzięcia od kilkunastu lat realizowane są w mieście. W trzech wcześniejszych etapach dzięki pozyskanym środkom unijnym udało się w Rudzie Śląskiej zainstalować 394 instalacje OZE w zabudowie jednorodzinnej.

Więcej

ŁÓDŹ
Rzeki wracają do mieszkańców

Rzeki to ukryty skarb Łodzi, dlatego miasto je chce odzyskać dla mieszkańców, by mogli wypoczywać na łonie przyrody, przy wodzie. Urzędnicy, specjaliści i naukowcy łączą siły i wspólnie pracują nad projektami zagospodarowania dolin rzecznych.

Ner to największa rzeka w Łodzi. Stanowi ważny element ekosystemu miasta, a szczególnie jego południowej części. Reguluje temperaturę powietrza i chroni te obszary przed powodzią, a jednocześnie tworzy niezwykły, dziki krajobraz, meandrując między łąkami i polami. Dlatego wszystkie planowane działania będą prowadzone tak, by zachować jego naturalny przebieg i charakter, bez szkody dla przyrody. Wręcz przeciwnie – projekt zakłada dodatkową ochronę bioróżnorodności i siedlisk zwierząt. Plany dotyczą dwóch odcinków Neru. W jednym koryto rzeki zostanie oczyszczone, a wzdłuż niego powstaną ścieżki dla pieszych i rowerzystów. Łodzianie będą mogli wypoczywać na przygotowanych wokół polanach, na których staną ławki i kosze na śmieci. Z kolei na zachód od ujścia Jasienia, przy dzikim Nerze powstaną kładki i po-

mosty oraz ścieżki edukacyjne z punktami widokowymi.

W Łodzi jest ponad 20 rzek. Miasto już wcześniej odzyskało dla mieszkańców Sokołówkę, wkrótce to samo stanie się z Lamusem. Po



Fot. www.lodz.pl

100 latach rzeka ta powróci na powierzchnię, a wokół rzeki powstaną przestrzeń do wypoczynku i infrastruktura dla spacerowiczów. Koszt projektu – niemal 15 mln zł – zostanie pokryty z funduszy unijnych.

Rzeka obecnie płynie podziemnym kanałem i można ją zobaczyć tylko przez specjalny właz. Przepływ wody ma się odbywać w naturalnym korycie, dostęp do niej będzie możliwy dzięki utworzeniu tarasów i zejść.

Więcej

KOŁO
Ciepłownia Geotermalna – przełomowa inwestycja dla miasta

W Kole zakończyła się budowa najważniejszej inwestycji dla rozwoju i przyszłości miasta - Ciepłowni Geotermalnej. Koło ma doskonałe uwarunkowania, najwyższą w Polsce temperaturę wody, przekraczającą 90 st. C.

Geotermia jest najbardziej perspektywiczną gałęzią OZE. Koło postawiło na ten potencjał, aby poprawić jakość powietrza poprzez ograniczenie emisji zanieczyszczeń szczególnie szkodliwych dla jakości życia ludzi oraz wykorzystywanie ciepła systemowego z efektywnych systemów ciepłowniczych. To skok cywilizacyjny i asumpt do dalszego rozwoju miasta. Wszelchstronne korzystanie z dobrodziejstw płynących z wnętrza ziemi i zastosowanie wód do kolejnych celów: rekreacji, turystyki, balneologii, poszerzy kolskie przestrzenie.

Od lokacji miasta to jedno z najważniejszych wydarzeń pod względem wagi historycznej, to przełomowa inwestycja w aspekcie ekonomicznym, rozwoju miasta i bezpieczeństwa energetycznego – mówi burmistrz miasta Koła Krzysztof Witkowski.

W skład geotermii wchodzi dwa otwory (chłonna i produkcyjny), budynek ciepłowni, stacja filtrów, basen zrzutowy oraz stacja uzdatniania wody. Inwestycja kosztowała 108,7 mln zł brutto. Na kwotę tę składają się dotacje ze środków zewnętrznych, kredyt inwestycyjny, pożyczka z NFOŚiGW,

środki własne MZEC. Koszt otworu Koła GT-1 – 22,2 mln zł netto (dotacja z NFOŚiGW dla Gminy Miejskiej Koło). Koszt budowy Ciepłowni Geotermalnej z otworem GT-2 – 67,9 mln zł netto, w tym dotacja ze środków UE – 28,4 mln zł netto.

Planowane efekty inwestycji to m.in. zmniejszenie zużycia nieodnawialnej energii pierwotnej, zmniejszenie emisji dwutlenku węgla do atmosfery, poprawa jakości powietrza, ustabilizowanie cen za ogrzewanie, poprawa efektywności wykorzystania infrastruktury sieci, pozyskanie nowych odbiorców ciepła systemowego.

Więcej

PIASTÓW
Podwarszawski Piastów postawił na zieloną energię i ma o połowę mniej smogu

Miasto dzięki wsparciu programu LeadAir i zielonym inwestycjom zmniejszyło poziom pyłów PM2,5 o 40% i zbliża się do bezpiecznej normy zalecanej przez Światową Organizację Zdrowia.

Od 2020 roku Piastów działa w programie LeadAir, prowadzonym przez Forum Energii. Dzięki niemu gmina zyskała dostęp do wiedzy i wsparcie w pozyskaniu funduszy na zielone inwestycje. W ramach programu prowadzona jest m.in. termomodernizacja budynków, rozbudowa infrastruktury opartej na niskoemisyjnej energii i wymiana oświetlenia ulicznego. Kontynuowany jest też miejski program Stop Smog finansujący wymianę kilkuset starych pieców. Działania te przyniosły w kilka lat spadek smogu (pyłów PM2.5) o 40% i oszczędności energii rzędu 150 mln zł rocznie.

Władze miasta już wcześniej działały na rzecz poprawy stanu powietrza m.in. rozwijając miejski program Stop Smog polegający na wsparciu mieszkańców w wymianie najbardziej trujących pieców. Poza dokończeniem wymiany ostatnich 341 niskoefektywnych pieców w ramach trwającego już programu miejskiego Stop Smog podjęto się także czterech kluczowych inwestycji: rozbudowy miejskiej sieci ciepłowniczej w oparciu o nowe źródło geotermalne, termomodernizacji 22 budynków użyteczności publicznej z wykorzystaniem OZE, wymiany oświetlenia ulicznego o wysokim zużyciu energii oraz budowy dwóch instalacji fotowoltaicznych i systemu monitoringu energii. Realizacja tych czterech kluczowych filarów programu kosztowała ok. 150 mln zł, środki pozyskano z grantów zdobytych dzięki współpracy z Forum Energii i uczestnictwu w LeadAir.

(epe)
Na podstawie portali informacyjnych i stron internetowych miast.

Local Trends

Samorządowy Kongres Finansowy w Sopocie

Local Trends – Samorządowy Kongres Finansowy będzie pierwszym po wyborach parlamentarnych i samorządowych wydarzeniem poświęconym polityce finansowej i inwestycyjnej polskich samorządów. W dniach 13-14 maja w Sopocie poruszone zostaną kluczowe tematy dla poprawy sytuacji w budżetach lokalnych oraz wyzwań w nowym otoczeniu prawno-ekonomicznym.

Jakie perspektywy samodzielności finansowej samorządów kreuje nowa rzeczywistość polityczno-gospodarcza? To temat sesji plenarnej otwierającej wydarzenie. W dyskusji wezmą udział Zygmunt Frankiewicz Senator RP, Prezes Związku Miast Polskich; Hanna Majszczuk Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów i Mieczysław Struk, Marszałek Województwa Pomorskiego. Samodzielność finansowa jednostek samorządu terytorialnego nie jest możliwa bez autonomii w zakresie stanowienia wysokości opłat oraz zwiększenia udziału w PIT i CIT. Rozmowy między JST i stroną rządową w tym zakresie są prowadzone w ramach spotkań Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Kiedy możemy spodziewać się reformy systemu finansowania? Podczas Samorządowego Kongresu Finansowego padną kluczowe pytania o strategię rządu wobec największych wyzwań polskich miast, gmin i miasteczek. Ważnym punktem programu będzie także sesja „Skarbowa ewolucja w rozliczeniach. Co jeszcze jest potrzebne samorządom przed wejściem KSeF w życie?”, której gospodarzem jest Ministerstwo Finansów. W dyskusji wezmą udział m.in. Tomasz Tratkiewicz, Dyrektor Departamentu Podatku Od Towarów i Usług w Ministerstwie Finansów oraz Krzysztof Rogowski, reprezentujący Departament Analiz Krajowej Administracji Skarbowej. Projekt rozwiązań prawnych obejmujący zmiany w zakresie obowiązkowego e-fakturowania w Krajowym Systemie e-Faktur nadal jest na etapie konsultacji które trwały do 19 kwietnia. W połowie maja, podczas kongresu możemy spodziewać się zatem debaty po-



LocalTrends
Samorządowy Kongres Finansowy

miotu opodatkowania? Szczegóły poznamy drugiego dnia Local Trends – Samorządowego Kongresu Finansowego w Sopocie. O priorytetowych obszarach wsparcia inwestycji strategicznych i źródłach finansowania opowiedzą natomiast Tomasz Robaczyński, Członek Zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego i Teresa Czerwińska, Wiceprezes Zarządu Europejskiego Bank Inwestycyjnego.

IV edycja Local Trends – Samorządowego Kongresu Finansowego odbędzie się w dniach 13-14 maja w Sopocie. Wydarzenie będzie pierwszą po wyborach samorządowych okazją do rozmów na najistotniejsze tematy dla rozwoju Polski lokalnej.

Rejestracja na wydarzenie dostępna jest pod linkiem: <https://localtrends.pl/warunki-udzialu-w-skf/>

Local Trends – Samorządowy Kongres Finansowy 13-14 maja 2024, Sheraton Sopot Hotel www.localtrends.pl

Local Trends to projekt, którego celem jest wzmocnienie głosu gmin, miast, powiatów i województw w dyskusji o rozwoju społeczno-gospodarczym jednostek samorządu terytorialnego oraz kraju. Inicjatorami Local Trends są Centrum Myśli Strategicznych i Grupa MTP we współpracy z partnerami samorządowymi. Nad jakością merytoryczną wydarzeń czuwa Rada Programowa składająca się z kilkudziesięciu ekspertów – przedstawicieli administracji państwowej, samorządów, biznesu oraz nauki.

Gospodarze: Miasto Sopot, Miasto Poznań, Samorząd Województwa Pomorskiego, Samorząd Województwa Wielkopolskiego.

Organizatorzy: Fundacja Centrum Myśli Strategicznych, Grupa MTP

Patronat Honorowy: Wojewoda Pomorska Beata Rutkiewicz

Partnerzy Samorządowi: Unia Metropolii Polskich, Związek Miast Polskich, Związek Gmin Wiejskich RP, Związek Powiatów Polskich oraz Związek Województw RP

Partner Strategiczny: Bank Gospodarstwa Krajowego

Partner Premium: Autopay

Partnerzy: Agencja Rozwoju Pomorza, Betacom

Sponsor: Comarch

Partnerzy Merytoryczni: Instytut Finansów Publicznych, Kompaktowy Pleszew, Związek Miast i Gmin Morskich

Partnerzy Instytucjonalni: Fundacja RC, Gdański Inkubator Przedsiębiorczości STARTER, Gdański Klub Biznesu, Polska Izba Gospodarcza, Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej, Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Wielkopolski, Stowarzyszenie Gmin Przyjaznych Energii Odnawialnej, Stowarzyszenie PRO, Think Tank, Unia Miasteczek Polskich, Wielkopolska Izba Przemysłowo-Handlowa, Wielkopolski Związek Pracodawców, Związek Gmin Pomorskich



Samorząd Miejski
Miesięcznik wydawany przez Związek Miast Polskich.
Redakcja:
Redaktor naczelna: Ewa Parchimowicz,
Joanna Proniewicz, Hanna Hendrysiak
Oprawa graficzna, skład: Krzysztof Paczyński

Adres wydawcy i redakcji:
ul. Robocza 42, 61-517 Poznań,
tel. 61 63 350 54, fax 61 63 350 60
e-mail: redakcja@zmp.poznan.pl
www.miasta.pl